

Sygnatura akt II Ca 1618/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Baran
Sędziowie:	SO Katarzyna Biernat-Jarek SR del. Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Protokolant:	sekretarz sądowy Sebastian Kurdziel

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. L.

przeciwko (...)

z siedzibą w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie

z dnia 9 maja 2013 r., sygnatura akt I C 55/13/S

1. oddala apelację;
2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 stycznia 2014 r.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie zasądził od strony pozwanej (...) w (...) na rzecz powoda M. L. kwotę 1.722 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9 października 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 704 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II).

Sąd Rejonowy oparł się na następującym stanie faktycznym:

Bezspornym było, że powód, jako nabywca wierzytelności jest uprawniony do dochodzenia na swoją rzecz roszczeń z tytułu szkody komunikacyjnej, jakiej uległ pojazd J. S. (marki (...)) o nr rej. (...) w wyniku kolizji z dnia 18 sierpnia 2012 r.. Strona pozwana jest odpowiedzialna za likwidację przedmiotowej szkody z tytułu umowy ubezpieczenia OC wiążącej ją ze sprawcą szkody. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powodowi część należności tj. 492 zł. Naprawę samochodu rozpoczęto w dniu 13 września 2012 r. tj. w dniu zatwierdzenia kalkulacji, a zakończono w dniu 21 września 2012 r., kiedy to poszkodowany odebrał swój samochód zwracając jednocześnie samochód zastępczy. Koszty najmu samochodu zastępczego wynosiły 100 zł netto zł za dobę. Czas najmu wynosił 18 dni, a łączny koszt najmu wyniósł 2.214 zł brutto, co potwierdzone zostało wystawieniem odpowiedniej faktury.

Ponadto sąd rejonowy ustalił, że pozwany zakład ubezpieczeń, jako ponoszący odpowiedzialność gwarancyjną za szkodę, z tytułu zawartej ze sprawcą szkody umowy ubezpieczenia OC, likwidowało szkodę w zakresie naprawy uszkodzeń pojazdu poszkodowanego, jakim ten uległ w wyniku kolizji w dniu 18 sierpnia 2012 r.. W celu naprawy samochodu – poszkodowany oddał go do warsztatu powoda w dniu 3 września 2012 r.. W tym samym dniu powód zawarł z poszkodowanym umowę najmu samochodu zastępczego na czas naprawy, z czynszem 100 zł netto za dobę. Ponadto powód przesłał pozwanemu drogą elektroniczną kalkulację kosztów naprawy wzywając do jej zatwierdzenia. Pozwany zatwierdził kalkulację - nie kwestionując jej – w dniu 13 września 2012 r.. Części do pojazdu powód nabył w dniu 17 września 2012 r.. Od dnia oddania pojazdu do warsztatu do dnia jego naprawy i odbioru poszkodowany, nie dysponując innym samochodem, został pozbawiony środka transportu, którym posługiwał się na co dzień dojeżdżając do pracy na trasie (...) i dowożąc dzieci do szkoły. Wobec nabycia wierzytelności od poszkodowanego z tytułu szkody obejmującej koszt najmu samochodu zastępczego powód w dniu 29 września 2012 r. wezwał pozwanego ubezpieczyciela do zapłaty kwoty obejmującej koszt najmu samochodu. Strona pozwana pierwotnie odmówiła wypłaty w całości, zaś skutkiem odwołania uznała roszczenia częściowo, tj. w zakresie najmu pojazdu zastępczego za okres 4 dni.

Powyższy stan faktyczny sąd rejonowy ustalił na podstawie nie budzących wątpliwości i niekwestionowanych dokumentów.

W rozważaniach prawnych sąd rejonowy wskazał na brzmienie art. 805 § 1 kc oraz art. 19 ust. 1 zd. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd stwierdził, że sporna między stronami pozostawała jedynie zasadność najmu samochodu zastępczego przez przekraczający 4 dni (łącznie najem trwał 18 dni). Wskazując na art. 361 § 1 kc sąd podał, że za normalne następstwo uszkodzenia pojazdu służącego poszkodowanemu na co dzień, w tym w celu dojazdu do pracy, należy uznać konieczność czasowego wynajęcia pojazdu zastępczego w celu zapewnienia dostępności samochodu w okresie, gdy szkoda nie została jeszcze naprawiona, a uzasadnione koszty najmu samochodu zastępczego stanowią szkodę majątkową pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Jak wynika z załączonej umowy najmu i czasu zdarzenia, samochód zastępczy poszkodowany najął wyłącznie na czas pozostawania samochodu w warsztacie. Nie ulega też wątpliwości, iż poszkodowany ma prawo samodzielnie wybrać warsztat, w którym chce naprawić samochód a warunki, w tym termin naprawy narzucony przez warsztat nie stanowią okoliczności jego obciążających. W niniejszej sprawie żadna z okoliczności nie wskazuje na to, aby poszkodowany miał wpływ na czas pozostawania samochodu w warsztacie i czas naprawy. Dokonując likwidacji szkody w zakresie uszkodzenia pojazdu strona pozwana zatwierdziła kalkulację kosztów naprawy dopiero w dniu 13 września 2012 r., przez co zakończenie naprawy w dniu 21 września 2012 r., uwzględniając realia sprawy i zasady doświadczenia życiowego, nie może być ocenione jako opóźnione a poszkodowanemu nie można postawić zarzutu działania bądź zaniechania, które miało wpływ na wysokość szkody. W dniu zakończenia naprawy i zwrócenia samochodu poszkodowanemu uległ zakończeniu także najem samochodu zastępczego. Sąd stwierdził też, że poszkodowany nie musi dokonywać analizy rynku w celu wybrania najtańszej lub taniej oferty najmu samochodu, a ubezpieczyciel nie ma uprawnienia do ingerencji w wybór poszkodowanego, pozbawionego wbrew swojej woli, wskutek szkody, swojego samochodu. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 kc zgodnie z żądaniem pozwu - zobowiązanie poszkodowanego z tytułu najmu samochodu stało się wymagalne w dniu 9 września 2012 r..

O kosztach orzeczono w oparciu o art. 98 kpc.

Apelację od tego orzeczenia wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok całości i zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 361 § 1 i 2 kc w zw. art. 363 kc poprzez błędną jego interpretację i uznanie, iż szkoda powoda w postaci kosztów wynajmu pojazdu zastępczego w okresie dłuższym niż odpowiadające technologicznemu czasowi naprawy 4 dni pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z kolizją z dnia 18 sierpnia 2012 r. oraz że ubezpieczyciel jest zobowiązany do wypłaty sumy pieniężnej, która będzie prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego kosztem ubezpieczyciela, a to w sytuacji, gdy do powiększenia szkody doszło w wyniku zachowania osób działających w imieniu powoda. Podał, że naprawienie szkody ma wyrównać ubytek majątkowy poszkodowanego, ale nie może prowadzić do wzbogacenia go, a dłuższe trwanie czynności naprawczych może być uznane za niezbędne tylko wówczas, gdy ma uzasadnienie w okolicznościach obiektywnych i niezależnych od poszkodowanego, co w sprawie niniejszej nie miało miejsca;

- naruszenie przepisów postępowania, a to przepisu art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 316 § 1 kpc poprzez błąd w ustaleniach faktycznych, na skutek nieuwzględnienia całości materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w konsekwencji orzekanie z pominięciem istotnej dla rozstrzygnięcia, a jednocześnie bezspornej okoliczności, iż przedstawiciel powoda nie kierował korespondencji na adres wskazywany w zawiadomieniu poszkodowanego o przyjęciu zgłoszenia szkody, co doprowadziło do przedłużenia procesu jej likwidacji. Podkreślił, że sam powód przy okazji przedstawienia propozycji ugodowej uznał, iż skierowanie korespondencji na niewłaściwy adres spowodowało opóźnienie weryfikacji kosztorysu, a który to fakt został całkowicie pominięty przez sąd rejonowy. W ocenie pozwanego, na skutek swoich błędnych działań, to powód odpowiada względem poszkodowanego, za wydłużenie czasu naprawy ponad okres niezbędny do jej dokonania. Pomimo zawarcia umowy przelewu wierzytelności poszkodowanego względem pozwanego, powód nie jest uprawniony do dochodzenia od pozwanego roszczeń z tytułu wynajmu przez poszkodowanego samochodu zastępczego przez okres przekraczający 4 dni technologicznego czasu naprawy, gdyż poszkodowanemu w chwili dokonywania przelewu w istocie nie przysługiwało takie roszczenie względem pozwanego;

- naruszenie przepisów postępowania, a to przepisu 328 kpc poprzez brak odniesienia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do okoliczności prowadzenia korespondencji przez przedstawiciela powoda na nieaktualny adres pozwanego, ewentualnie przyczyn, dla których sąd rejonowy uznał powyższe za nieistotne dla rozstrzygnięcia, a nadto brak wyjaśnienia przyczyn, dla których pozwany winien ponosić odpowiedzialność za powiększenie szkody wynikłej na skutek działań przedstawiciela powoda. Wskazał, że nigdy nie zobowiązywał się on względem poszkodowanego ani powoda, że zlikwiduje szkodę w oczekiwanych przez nich terminach, powód nie wyjaśnił stanowiska jakby pozwany pozostawał w zwłoce.

Wobec powyższego apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje.

Odpowiedź na apelację wywiódł powód, wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego. Podał, że zarzut co do rzekomej winy powoda w późnym zatwierdzeniu kosztorysu naprawy nie zasługuje na uwzględnienie jako podniesiony dopiero w apelacji, a przy tym nieudowodniony. Sprzeciwił się twierdzeniom o rzekomym bezpodstawnym wzbogaceniu wskazując, że w toku postępowania strona pozwana nie kwestionowała faktu wynajmu samochodu zastępczego we wskazanym okresie. Wskazał, że zanegowanie oceny dowodów dokonanej przez sąd i zaprezentowanie własnej nie uzasadnia uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 233 kpc.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, jak również dokonał właściwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do odpowiednich norm prawnych. Ustalenia faktyczne sądu rejonowego

sąd okręgowy przyjmuje za własne, dzieląc jednocześnie oparte na nich rozważania natury prawnej, których szczegółowe tutaj powielanie uważa za zbędne.

Odnosząc się zaś do poszczególnych zarzutów apelacji, to w pierwszej kolejności wskazać należy, że nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisów art. 361 § 1 i 2 kc w zw. art. 363 kc. Zgodzić się należy z apelacją, że szkoda w sprawach takich jak badana, jeżeli stanowi ją koszt wynajmu pojazdu zastępczego, winna być ustalana w granicach wyznaczonych technologicznie koniecznym czasem naprawy i odpowiadać powinna okresowi, w którym poszkodowany ze swojego samochodu, z przyczyn przez siebie niezawinionych, korzystać nie mógł. Taką też wykładnię przyjął sąd rejonowy nie godząc się jedynie z długością niezbędnego okresu najmu pojazdu zastępczego wskazywaną przez stronę pozwaną. Słusznie przyjął sąd rejonowy, że technologiczny czas naprawy wynosił 4 dni, co zresztą nie było przez strony kwestionowane. „Technologiczny czas naprawy” sprowadza się jednak tylko i wyłącznie do czasu niezbędnego do wykonania wszystkich czynności o charakterze technicznym niezbędnych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku. Czas ten ustalany jest na podstawie powszechnie stosowanych systemów kosztorysowania. Czas ten jednak abstrahuje od okoliczności dodatkowych, właściwie zawsze naprawie towarzyszących, tylko część, których z góry da się przewidzieć. Ten czas dodatkowy również stanowi okres, w którym poszkodowany nie może, bez swojej winy, korzystać ze swojego auta, a zatem też wpływa na wysokość szkody w sposób nie dość, że od poszkodowanego niezależny, to jednocześnie nie prowadzący do jego bezpodstawnego wzbogacenia. Czas ten oczywiście nie może być dowolnie wydłużany i jego długość zawsze musi być skonfrontowana z indywidualnymi okolicznościami sprawy. Ten dodatkowy czas to przede wszystkim czas niezbędny na oczekiwanie na wjazd samochodu do warsztatu i rozpoczęcie bezpośredniej naprawy. Oczywiście sytuacją idealną byłoby, gdyby w momencie oddania auta do warsztatu poddany on został naprawie, ale nie można od poszkodowanego wymagać, aby tak się stało. Wybrany przez niego warsztat, a w wybór ten ubezpieczyciel nie może ingerować, wcale nie musi dysponować w dniu przyjęcia auta wolnymi stanowiskami czy siłami ludzkimi. Czas oczekiwania winien być oczywiście jak najkrótszy, ale nie można go wykluczać, jako nieprzewidywanego przez informatyczne systemy kosztorysowania składnika technologicznego czasu naprawy. Taki sam czas dodatkowy generują takie okoliczności jak oczekiwanie na zamówione części zamienne, oczekiwanie na schnięcie powłok lakierniczych, czas niezbędny do formalnego wydania auta poszkodowanemu, czy wreszcie czas wynikający z naturalnych i usprawiedliwionych przerw w pracy, jak ustawowe przysługujące pracownikom przerwy w pracy, albo przerwy przypadające na dni wolne od pracy. Wszystko to winno być uwzględnione. W ocenie sądu okręgowego brak jest powodów, aby uznać za nieuzasadniony, tak rozumiany, technologicznie niezbędny czas naprawy przypadający w niniejszej sprawie pomiędzy 13 a 21 września 2012 r.. W dniu 13 września, a był to czwartek, dopiero w godzinach popołudniowych, zakład ubezpieczeń zaakceptował zakres i koszt naprawy pojazdu poszkodowanego. Nie było zatem zwłoki w zamówieniu zaakceptowanych do wymiany części zamiennych w piątek 14 września. Mając na uwadze przypadający następnie weekend, wydaje się, że rozpoczęcie faktycznej naprawy w dniu 17 września, w poniedziałek, odbyło się bez żadnej zwłoki. Licząc następnie 4 dni niekwestionowanego, technologicznego czasu naprawy, samochód mógł być gotowy najwcześniej w dniu 20 września, w czwartek, co w istocie musiało mieć miejsce, gdyż już następnego dnia – 21 września, samochód został wydany właścicielowi, a umowa najmu pojazdu zastępczego przestała jej strony wiązać. W ocenie sądu odwoławczego nie ma zatem żadnych podstaw do kwestionowania zasadności najmu w dniach 13-21 września 2012 r..

W ocenie sądu okręgowego nie sposób jednak też zakwestionować najem w okresie od 3 do 13 września 2012 r.. Okres ten był czasem oczekiwania przez warsztat naprawczy na akceptację przez ubezpieczyciela kosztorysu naprawy. Nie można zgodzić się z ubezpieczycielem, że oczekiwanie to było nieuzasadnione i w sztuczny sposób wygenerowało dodatkową szkodę, za którą ubezpieczyciel, podobnie jak sam sprawca szkody, nie odpowiada. Po pierwsze, koszt naprawy wcale nie był na tyle niski (prawie 5.000 zł), że poszkodowany lub podejmujący się naprawy bezgotówkowej warsztat, mogli chcieć (albo nawet móc) ponieść ryzyko sfinansowania naprawy nie posiadając gwarancji wyrównania jej kosztów przez ubezpieczyciela. Po drugie zaś, jest powszechnie znaną praktyką zakładów ubezpieczeń kwestionowanie przedstawianych ich kosztorysów, czy to poprzez obniżanie wartości części zamiennych do poziomu cen tzw. zamienników, czy to poprzez kwestionowanie sugerowanego przez warsztat czasu naprawy, czy to poprzez obniżanie wartości roboczogodzin, czy to poprzez kwestionowanie zakresu szkody (częściowa/całkowita),

czy to wreszcie przez kwestionowanie samego zakresu naprawy i wskazywanie, że część zgłoszonych do naprawy uszkodzeń nie powstała w okolicznościach wynikających ze zgłoszenia szkody. Wachlarz stosowanych przez zakłady ubezpieczeń metod „optymalizacji” kosztów pokrywanych przez nich napraw, jak i skala tego zjawiska, absolutnie uprawniają poszkodowanych, czy wybrane przez nich warsztaty, do wstrzymywania się z rozpoczęciem naprawy do czasu jednoznacznego ustalenia zaakceptowanego przez ubezpieczyciela kosztorysu. Jednocześnie zakłady ubezpieczeń są w tym zakresie profesjonalistami korzystającymi z pracy szeregu wyspecjalizowanych podmiotów, przez co czas niezbędny do akceptacji kosztorysów winien być minimalny i w całości zależy od sprawności procedur ubezpieczyciela. Długość tego okresu oczekiwania w zupełności zależy od ubezpieczyciela, który musi być świadomy tego, że jego opieszałość może generować dodatkowe koszty, których nie da się wyalienować poza zakres szkody, za którą odpowiada.

Analizując zasadność okresu najmu od 3 do 13 września 2012 r. odnieść się można przy tej okazji do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 316 § 1 kpc poprzez pominięcie istotnej dla rozstrzygnięcia, a jednocześnie bezspornej okoliczności, iż przedstawiciel powoda nie kierował korespondencji związanej z wnioskiem o akceptację kosztorysu na adres wskazywany w zawiadomieniu poszkodowanego o przyjęciu zgłoszenia szkody, co doprowadziło do przedłużenia procesu jej likwidacji. Odnosząc się do tego zarzutu i uznając go za nieuzasadniony wskazać należy na wstępie na trzy okoliczności o charakterze proceduralnym. Po pierwsze zatem, nie jest tak, aby z punktu widzenia postępowania dowodowego w niniejszej sprawie okoliczność, że listy e-mail były kierowane na niewłaściwy adres ubezpieczyciela była okolicznością bezsporną. Za takie, w świetle unormowań art. 229 i 230 kpc, uznać można albo fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, albo fakty, co do których strona przeciwna się nie wypowie. Zawsze, jak z powyższego wynika, muszą to być jednak fakty, które zostaną przed sądem zaprezentowane, jako w ocenie przedstawiającej je strony, istotne dla rozstrzygnięcia. W toku postępowania przed sądem I instancji strona pozwana nie powoływała się wcale na tę okoliczność, uniemożliwiając tym samym odniesienie się do niej stronie przeciwnej, a tym samym uniemożliwiając potraktowanie jej jako okoliczności procesowo, bo tylko to jest istotne, bezspornej. Po drugie, pamiętać trzeba, że pierwszym pismem w sprawie strony pozwanej była odpowiedź na sprzeciw od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym. W piśmie tym strona pozwana w ogóle nie wspomniała o swoich wątpliwościach, co do skuteczności prowadzonej w dniach 3 i 13 września korespondencji mail`owej. Stosownie zaś do treści art. 503 § 1 zd. 3 kpc sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Przepis ten został wprowadzony do kpc z dniem 3 maja 2012 r., a zatem obowiązywał już w dacie wniesienia powództwa. W postępowaniu po wniesieniu sprzeciwu powoływanie przez strony nowych twierdzeń i dowodów podlega podobnym ograniczeniom jak w postępowaniu rozpoznawczym (por. art. 217 § 2 kpc) z tym, że art. 503 § 1 stanowi w tym zakresie regulację szczególną w zakresie, w którym przewiduje pominięcie przez sąd twierdzeń i dowodów, których pozwany nie powołał w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Także więc z tego powodu twierdzenia te nie mogą kształtować stanu faktycznego sprawy. Po trzecie wreszcie, faktu tego nie można uwzględnić już na etapie apelacji, bo stoi temu na przeszkodzie reguła z art. 381 kpc.

Ale nie tylko z tych formalnych powodów uwzględnienie tego zarzutu apelacji nie było możliwe. W ocenie sądu bowiem nie jest tak, aby twierdzenia pozwanego o niewłaściwym kierowaniu korespondencji były też obiektywnie prawdziwe, co uzasadnia też prawdopodobnie nie podnoszenie ich przed sądem I instancji. Faktem jest, że w piśmie potwierdzającym przyjęcie zgłoszenia szkody ubezpieczyciel wskazał adres elektroniczny do korespondencji, ale jednocześnie wskazał osobę likwidatora szkody. Korespondencja wysłana 3 września na indywidualny adres tego właśnie likwidatora - B. F. z pewnością do niej dotarła, bo dotarła do niej także korespondencja przypominająca z 13 września. Ta ostatnia dotarła do niej, bo w tym samym dniu na mail`a odpowiedziała. Poza tym prośba o weryfikację kosztorysu nigdy nie była wysłana na jakikolwiek inny adres, niż ten B. F., a mimo to kosztorys został zweryfikowany. Nie jest też prawdą, że wówczas adres (...) .pl był nieaktualny, bo z tego dokładnie adresu przysłała do powoda korespondencja zatwierdzająca kosztorys. Aktualność i aktywność tego konta mail`owego potwierdza zresztą czas reakcji likwidatora na pismo przypominające z 13 września. Jak wynika z zestawienia korespondencji mail`owej (k. 13) powód wysłał swojego mail`a na adres likwidatora w dniu 13 września o godz. 14.01, a już o godz. 14.03, tego samego dnia, otrzymał odpowiedź z tego właśnie adresu poczty elektronicznej. Pamiętać przy tym cały czas trzeba,

że korespondencja mail`owa wysyłana była przez powoda nie do innego, ale do właściwego zakładu ubezpieczeń, a nawet nie do wybranego przez siebie likwidatora, ale do osoby wprost z imienia i nazwiska wskazanej w piśmie zakładu ubezpieczeń z 18 sierpnia 2012 r.. Ubezpieczyciel ograniczył się przy tym do nieprawdziwej, jak wyżej wskazano, informacji o nieaktualności adresu poczty likwidatora, nie podnosząc nawet, że dla przykładu ten był w okresie 3-13 września 2012 r. po prostu nieobecny, przez co nie mógł nadać sprawie biegu. Jako istotne zauważyć też należy, że w rzeczonyj korespondencji powód podawał za każdym razem właściwy, nadany sprawie przez ubezpieczyciela numer szkody, co z pewnością winno ułatwiać nadanie jego pismom biegu.

Mając powyższe na uwadze za nieuzasadniony uznać więc należało także zarzut oparty na art. 328 kpc. Sąd rejonowy o kwestiach w tym zarzucie wskazanych w uzasadnieniu wyroku nie pisał, bo nie były, i nie powinny być, przedmiotem jego badania.

W ocenie sądu okręgowego uzasadnionym było zatem wynajmowanie pojazdu zastępczego nawet przez 19 dni (między 3 a 21 września 2012 r.), tak więc wystawienie faktury obejmującej dni 18 nie dość, że mieści się w tym okresie, to jeszcze wskazuje na zachowanie stron umowy najmu nie obliczone na sztuczne generowanie jej kosztów. Cały więc, wynikający z faktury nr (...), koszt najmu samochodu zastępczego stanowi wyrównanie szkody osoby, która go poniosła, cały on pozostaje w adekwatnym związku ze szkodą z 18 sierpnia 2012 r. i w najmniejszym stopniu nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia kogokolwiek kosztem majątku ubezpieczyciela. Wierzytelność zatem w pełnej dochodzonej wysokości należała się poszkodowanemu i w tej wysokości mogła być przedmiotem cesji na powoda.

Wobec powyższego sąd okręgowy uznał rozstrzygnięcie sądu rejonowego za prawidłowe, a apelację strony pozwanej jako bezzasadną oddalił na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 w związku z art. 391 kpc. Na koszty procesu złożyły się kwota 300 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika powoda (na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu /Dz.U. nr 163, poz. 1349 z późn. zm./).

ref. SSR K. Katarzyna Kalicińska - Grzyb